

Jolanta MACHOWSKA-GOC
ORCID 0000-0001-9693-9167
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie

Wspomnienia Marii Rydłowej jako dialog i próba stworzenia pomostu międzypokoleniowego*

Abstract: Maria Rydłowa's Memoirs as a Dialogue and an Attempt at Spanning a Bridge across Generations

The article sets out to present various perspectives on Maria Rydłowa's memoirs, which are described as a bridge across generations. This multiperspective approach derives from Rydłowa's narrative which combines a variety of angles, including the pastime perspective (her life and those of the protagonists in Wyspiański's *Wesele*; a complex portrayal of Krakow and the figures of the city's cultural and artistic life, and those of Rydłowa's nearest and dearest), the present time perspective, and the future time perspective, which are conceptualized and interpreted as a metaphor of human life combining visual and figurative dimensions as well as that of a spatialtemporal amalgam.

Keywords: intergenerational dialogue, memoir narratives, spatialtemporal amalgam

Słowa kluczowe: dialog międzypokoleniowy, narracja wspomnieniowa, amalgamat przestrzenno-czasowy

Topika wspomnieniowa to źródło wiedzy na temat ludzi, czasów i kultury, można ją bowiem rozpatrywać z różnych punktów widzenia, mając na uwadze między innymi następujące kryteria: pokoleniowe, społeczne, psychologiczne i estetyczne (Waksmund, 2009, s. 157). Narracja wspomnieniowa Marii Rydłowej (2014) to materia, która jest obrazem świata, a wiedzę z niej mogą czerpać różne pokolenia — zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli odbiorcy. W tym kontekście istotna jest tematyka utworu, czyli Kraków, pojmowany jako miej-

* Fragment tekstu odnoszący się do motywu Krakowa był prezentowany podczas konferencji naukowej „Ścieżkami pisarzy. Kraków zmitologizowany”, zorganizowanej w Krakowie przez Uniwersytet Jagielloński w dniach 20–21 maja 2016 r. (Referat: *Światy przeżywane Marii Rydłowej w świetle wspomnień „Mój Kraków”*).

sce magiczne i mityczne (Rożek, 1991, 2000, 2001a, b, c; Ziejka, 1997a, b; Machowska-Gąsior, 2009; Baluch, Chrobak, Rogoż (red.), 2009; Ogonowska, Roszczyńska (red.), 2014), będące niejako kwintesencją kultury polskiej, gdzie ma miejsce koegzystencja fizyczna — materialna — starych, zabytkowych budowli i nowych. Innymi słowy, jest to amalgamat przestrzeni dawnej, niemal archetypowej, oraz współczesnych tworów architektonicznych, ale także nakładanie się na siebie czasu mitycznego, prapoczątków, legend, opowieści, literatury związanej z motywem Krakowa oraz postmodernistycznej formuły dzisiejszego świata — nie-miejsc (Augé, 2012, s. 53), miasta pełnego pośpiechu, dekonstrukcji i chaosu, gdzie nie ma już czasu, zdaniem Rydlowej, na wspólne spotkania, gdyż rzeczywistość zdominowały nowe media (tu telewizja: „zniszczyła życie gromady, młodzi oglądają seriale filmowe [...], starzy najczęściej drzemią, nie bardzo wiedząc, o co chodzi [...]. Telewizor [...] zamknął usta starszym, którzy mieliby młodym tyle do przekazania z przeszłości — rwie się nic łącząca pokolenia” (Rydłowa, 2014, s. 7)).

Wybór wspomnień Rydlowej jako przedmiotu niniejszych rozważań w kontekście dialogu międzypokoleniowego nie jest przypadkowy, ponieważ, z jednej strony, zastanawiając się nie tylko nad losami ludzi z własnego kręgu rodzinnego, ale także globalnie nad losem Polaków, zaobserwowałam (co jest oczywiście truizmem, jednakowoż bolesnym), iż właściwie oddaje się cześć tym, którzy już nie żyją, a z drugiej strony — duchowa nic porozumienia między samą Rydlową a mną jako odbiorcą wirtualnym oraz podziw dla jej zaangażowania w sprawę Rydlówki zainspirowały mnie do podjęcia skromnej próby zrekonstruowania chociaż małej części rozmowy i stworzenia pomostu między dawnymi a nowymi laty przez autorkę wspomnień.

Odtwarzane i przeżywane światy Rydlowej, pojmowane w niniejszych rozważaniach jako próba dialogu oraz stworzenia pomostu międzypokoleniowego, opisane przez nią we wspomnieniach, łączą się nie tylko z ich magią, ale także z procesami imaginacyjnymi, które mają swe źródło zarówno w języku, jak i umyśle, zgodnie bowiem z założeniami kognitywistycznymi „nie sposób odseparować języka od umysłu, umysłu od ciała, myśli i wyobraźni, myśli i emocji” (Płuciennik, 2004, s. 18). Owe przestrzenie mentalne w dziele literackim (tu: we wspomnieniach), rozumianym jako tekst (Stoff, 2011, s. 12), są obrazem wpisanym w świat przeżywany, będący kontekstem wszystkich zjawisk opisywanych przez autorkę, horyzontem i „[...] źródłem zakładanych *implicite* przekonań potocznych [...], podstawowym sposobem konceptualizacji procesów społecznych” (Krasnodębski, Nellen, 1993, s. 20–21). Przeżycia towarzyszące procesowi tworzenia tekstu z natury rzeczy nie są do końca określone, gdyż autor w sposobie konceptualizowania swojej wizji świata wyróżnia wybrane elementy sceny (lub scen), biorąc pod uwagę korelat w postaci relewancji, innymi słowy: „[...] zespół cech zrelatywizowanych do hierarchii istotności przeżywającego

podmiotu”, czyli *subject-referring features of a situation* (Krasnodębski, Nellen 1993, s. XXXI).

Poza tym sama Rydlowa oraz postacie ukazane przez nią we wspomnieniach, jak sądzę, są podmiotem interkulturowym, co wynika z ich życia, zainteresowań oraz decyzji wymuszonych sytuacją rodzinną, społeczno-polityczną, a następnie działalnością naukowo-kulturową autorki.

We wspomnieniach Rydlowej różne punkty widzenia są uwarunkowane sposobem relacjonowania obrazu świata związanego z jej życiem. Punkt widzenia autorki zatem się zmienia w zależności od opisywanego punktu czasowego, czyli dzieciństwa, młodości oraz wieku dojrzałego. Należy jednak podkreślić, że owe punkty widzenia w sensie globalnym tekstu tworzą swoisty kolaż świadomości i pamięci. W tenże sposób Rydlowa jako twórca tekstu staje się podmiotem intermentalnym, który to dzięki „przełączaniu kodów czasowych” (określenie J. M.-G.) dokonuje aktów wyłaniania się określonego podmiotu wypowiedzi. Dochodzi tu do częściowego wejścia autorki w toku narracji w rolę dziecka, osoby w okresie dojrzewania i człowieka dorosłego.

Innym typem podmiotu wykreowanym we wspomnieniach jest podmiot intertekstualny korespondujący z innymi tekstami kultury (Genette, 2014, s. 7), zasygnalizowany wcześniej w niniejszym artykule w odniesieniu do kategorii różnych gatunków tekstu.

Można powiedzieć, iż wspomnienia Rydlowej są właściwie próbą podjęcia dialogu z szeroko rozumianymi czytelnikami, a zarazem odbiorcami XXI w., pragnieniem zatrzymania własnej tożsamości lub części samej siebie we współczesnym świecie, sposobem ożywienia przeszłości, która nakłada się na teraźniejszość i przyszłość, gdyż, jak konkluduje, a zarazem pyta samą siebie autorka: „Zmienia się obraz świata, mojego świata — jak zatrzymać bodaj pamięć o nim?” (Rydlowa, 2014, s. 7). Chęć zatrzymania upływającego czasu, powrót do tego, co już było, to także świat przeżywany, ale i wyobrażeniowy, wpływający z dwóch rodzajów pamięci — kolektywnej i indywidualnej, co powoduje, iż mamy tu do czynienia z konstrukcją przypominającą — jak się wydaje — engram narracyjny, rozumiany przeze mnie jako całość, która powstała z kontaminacji „dwóch wzajemnie dopełniających się części: mitemów i obrazów archetypowych przechowywanych przez konkretną zbiorowość i typowych dla danej kultury, dziedziczonych przez kolejne pokolenia reprezentantów danej społeczności lub kultury [...] oraz pamięci własnej pisarza” (Siganos, 2005, s. 89–100; Karwowska, 2015, s. 87). Z opisaną wyżej konstrukcją engramu łączy się także kategoria intencjonalności, w której mieszczą się m.in. takie elementy, jak: myślenie, pamięć i wyobrażenia pozwalające nie tylko na odtwarzanie rzeczywistości w tekście, ale również na kreowanie możliwych światów oraz wyodrębnianie z pamięci różnych obrazów z przeszłości (Dąbrowski, 2013, s. 19). W takim ujęciu wspomnienia Rydlowej stają się przestrzenią tekstową

zatopioną w konceptualizacji, gdzie fundamentalne znaczenie ma wyobraźnia oraz doświadczenia życiowe autorki, rzutujące na sposoby opisu czasu i przestrzeni, innymi słowy — na geografę wyobrażoną (Rybicka, 2014, s. 200–241) Rydlowej, która, pisząc o swoich Bronowicach Małych, widzi „Bronowice nie dzisiejsze, nie wczorajsze, ale raczej przedwczorajsze” (2014, s. 103), ale także przekracza „granice świata widzialnego, granice rzeczywistości” (s. 30). Wobec tego analizowany tekst jest strukturą złożoną, a jego treścią jest wielopłaszczyznowy dyskurs (Eco, 2009, s. 61), mający charakterystyczny dla danego gatunku scenariusz (Langacker, 2009, s. 639). Jeżeli chodzi o scenariusz wspomnień, to ma on wiele ról typu nadawca i odbiorca, co z kolei generuje między innymi działanie wielu domen kognitywnych pojmowanych jako „pewien obszar wiedzy stanowiący kontekst dla konceptualizacji danej jednostki semantycznej” (Taylor, 2007, s. 234). Owe domeny, będące rodzajem doświadczenia czy też złożonym systemem wiedzy, wpływają na to, iż formy językowe przywołują jedną lub więcej z nich (Langacker, 1995, s. 18). Dochodzi wówczas, z jednej strony, do wyłonienia się w wyniku procesu stapiania wybranych elementów dwóch lub więcej domen/przestrzeni wejściowych, a z drugiej — do tworzenia amalgamatów, czyli konstrukcji o szeroko rozumianej integracji pojęciowej, w których to wyrażenia językowe „posiadają nie tyle stałe znaczenia, ile pewien potencjał znaczenia (*meaning potential*), który w ramach danego dyskursu i w określonym kontekście aktualizuje się w postaci konkretnego sensu” (Libura, 2007, s. 15).

W analizowanym materiale empirycznym można wyodrębnić następujące egzemplifikacje przestrzeni mentalnych w światach odtwarzanych i przeżywanym Rydlowej.

Dzieciństwo, młodość i dom — topos zarówno krainy szczęśliwości, zabaw, szczęśliwej rodziny, jak i trudu codziennego życia, w którym to, jak wspomina Rydlowa, nie doceniano „ciężkiej pracy matki, ciężkiej zwłaszcza wtedy, gdy ojca nie było stać na utrzymanie parobka” (Rydlowa, 2014, s. 28), ale także pracy autorki i jej brata Piotra w gospodarstwie: „Pietrek [...] od wczesnych lat umiał orać, bronować i powozić [...], ja [...] «obarczona» od wczesnych lat obowiązkiem pasania a to gęsi, a to krów” (s. 34). Lata dzieciństwa to również smutek matki i nieporozumienia między ojcem i matką oraz babką, które kładły się cieniem na ich dorastanie, to też migreny mamy. To ponadto bezgraniczna miłość do nieobecnego na co dzień ojca, zaangażowanego w różne sprawy, ale także człowieka, który „dużo czytał, znał historię Polski, dobrze pisał, [...] interesował się polityką, samorządami, [...] czytał *Chłopów*...” (s. 40). Dzieciństwo to bliski kontakt z naturą, zarówno z florą (znajomość nazw różnego typu roślin: „nazw kwiatów, nazw chwastów i traw” (s. 34)), jak i z fauną (okazywanie miłości zwierzętom) oraz życie w zaciszu domowego ogniska, a Bronowice — dawna wieś pełna „swoistego uroku” i gwaru ludzi, nawoływania dzieci — przeciwstawione zostały współczesnym czasom, w których panuje

cisza, będąca konsekwencją nowych — ekranowych — czytelników. Młodość autorki to przede wszystkim chęć edukowania się, najpierw w gimnazjum, potem w Wyższej Szkole Handlowej, następnie nauka w czasie wojny na tajnych kompletach, praca w Deutsche Konsumgenossenschaft Lebensmittelgeschäft przy placu Szczepańskim, działalność w AK pod pseudonimem „Maja”, studia na polonistyce, praca w Wydawnictwie Literackim itd.

Dom we wspomnieniach Rydlowej jest z kolei kategorią mieszaną, amalgamatem różnych domów lub rodzin ze względu na koleje życia autorki. Pełni on nie tylko funkcję psychologiczną — poczucie zakorzenienia, więzi rodzinnej także stanowi conceptosferę małej i wielkiej ojczyzny. Opisywany topos u Rydlowej zbudowany jest na zasadzie antynomii: z jednej strony, na płaszczyźnie tekstu można zaobserwować ponowne wejście w świat dzieciństwa, młodości, a drugiej — trwanie w dojrzałości albo życie na granicy dwóch światów: realnego oraz mitycznego lub magicznego. Świat ukazany przez autorkę dzieje się w wymiarze znajdującym się równocześnie „tam” (w dawnych Bronowicach), „tu” (we współczesnej rzeczywistości) i wreszcie „tu” (na płaszczyźnie tekstu literackiego lub w wewnętrznym świecie Rydlowej). Dom w ujęciu autorki kreowany jest zatem pod względem aksjologicznym jako gniazdo rodzinne, ale i konceptualizowany jako mała ojczyzna (wieś), która „była jakby jednym domem, jedną wielką rodziną, znało się wszystkich” (Rydłowa, 2014, s. 14), co świadczy o jej przynależności do domeny psychospołecznej czy „bezpiecznej przystani” i „własnego kąta”, związanych z domeną bytową (Bartmiński, 2015, s. 29). W analizowanym materiale empirycznym można wyodrębnić między innymi następujące egzemplifikacje domu w przestrzeniach mentalnych i światów przeżywanych Rydlowej.

Dom rodziny Trąbków — opisany przez autorkę jako chata w wąwozie z niewielkim ogrodem, co świadczyło o niezamożności rodu.

Dom rodziny Rydlów — dom z tradycjami, który Rydlowa poznała w 1941 r., „tuż po inwazji Niemców na Związek Radziecki” (Rydłowa, 2014, s. 164).

Rodzinne oraz rodzime tradycje i zwyczaje — z toposem domu i dzieciństwa wiąże się także podtrzymywanie rodzinnych tradycji — wspólna praca, modlitwa, śpiewanie kolęd podczas świąt Bożego Narodzenia razem z babcią Katarzyną i zagładanie do kantyczki, która „była grubsza niż książeczka do nabożeństwa” (Rydłowa, 2014, s. 10), śpiewanie smutnych pieśni w czasie Wielkiego Postu (s. 10), oraz rodzimych obyczajów, takich jak: chodzenie na nabożeństwa majowe do Susułowej kapliczki, majenie kapliczki i zbieranie kwiatów polnych, czczenie Matki Boskiej Zielnej i związane z tymi uroczystościami pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej („kalwarianki [...] szły przez wieś, niosąc splecioną z choiny, ubraną bibułkowymi kwiatami girlandę. Obwieszane były różańcami z ciasta ozdobionymi kolorowymi bibułkami” (s. 15)),

pilnowanie w nocy zmarłej prababki i świec przez dziewczynkę, żegnanie zmarłej i modlitwy w ciągu dnia, uczestniczenie w odpuszczeniu na Bielanach u kamedułów, wycieczki z ojcem do Krakowa na Wawel, do grobów królewskich, do muzeum w Sukiennicach, na defiladę na Błoniach 3 maja. Ponadto w tekście brzmi echa kultywowania krakowskiego zwyczaju związanego z osadzeniem chochoła, łączące się z jedną z postaw mitycznych, tak jak z okresowym przywróceniem „Wielkiego Czasu, *illud tempus* «początków»” (Eliade, 1994, s. 20). Można tu mówić o współistnieniu różnych przestrzeni mentalnych, które wyznaczane są, z jednej strony, przez odwołanie się do tekstów kultury (*Wesele* Stanisława Wyspiańskiego, ale i *Chłopi* Władysława Reymonta), postaci z dramatu i ludzi przychodzących na to coroczne widowisko, odbywające się w czasach współczesnych w nowej, wzbogaconej o atrybuty nowoczesnych technik i akcesoriów scenarii.

Z a b a w a — przeciwstawiona w tekście badanego dyskursu pracy, stanowi formę rozrywki. Ów czas opisany został przez Rydlową jako element temporalny, który należało „wykorzystać do dna. Pietrek grał w piłkę [...], ja biegłam bawić się w chowanego, grać w klasy” (Rydlowa, 2014, s. 35). W okresie studiów i pracy w Wydawnictwie Literackim pracownicy Redakcji Literatury Klasycznej zostawali po godzinach, aby „zabawić się w ciuciubabkę. Skakaliśmy po biurkach, kryliśmy się pod nimi, przesuwaliśmy je na plecach, uciekaliśmy przed «szaloną ciuciubabką» na kolanach, osłaniając się krzesłami” (s. 74) itd., co w gruncie rzeczy pełniło szeroko rozumianą funkcję kompensacyjną.

L a t a d o j r z a ł e to praca w „Dzienniku Polskim” i zwolnienie z niej z powodu błędnie wydrukowanego fragmentu mowy Stalina z okazji rocznicy rewolucji październikowej, w którym to „zamiast «Niech żyje pokój między narodami», stało wydrukowane: «Nie żyje pokój między narodami»” (Rydlowa, 2014, s. 80), wychowywanie dzieci, walka o byt, niemożność pogodzenia się z okrucieństwami wojny, czasów stalinowskich itd.

P o s t a c i to kolejny element tworzący atmosferę domu, ową przestrzeń konceptualizowaną przez Rydlową jako miejsce ukochane. Przestrzeń tę zamieszkuje nie tylko ludzie żywi, ale i martwi, duchy, a także zwierzęta.

Z badanego materiału empirycznego wyodrębniłam między innymi następujące typy postaci, inspirowane chęcią przekazania przez Marię Rydlową informacji dla kolejnych pokoleń związanych z mitycznym lub magicznym obrazem Krakowa.

— Postaci bliskie w przestrzeniach mentalnych autorki: Jurek Budzyński, Jan Dąbrowski, Karol Estreicher, Ferdynand Foch, Ida Galińska, Antoni Gigoń, Maria Habianka, Hanka Jaźwiecka, Zosia Kazimierczykówna, Jan Konarski, Stanisław Konarski, Wiktoria Kosonowa, Walenty Kosoń, Teresa Kulczyńska, Marysia Linkówna, Irena Mikucka, Władek Młodzianowski, Halina Mrożewska, Zdzisław Mrożewski, Kazimierz Nitsch, Hanka Rydel, Jacek Rydel,

Jan Rydel, Józef Rydel, Katarzyna Rydel, Lucjan Rydel, Olga Rydel, Zdzisław Rydel, Helena Rydlowa, Jadwiga Rydlowa, Anna Rydlówna, Hirsch Singer — ojciec Perły, słynnej Racheli z *Wesela*, Józefa Singer, Sirkowa, Aleksander Słapa, Marysia Smorawińska, Andrzej Spyrylak, Julia Spyrylak, Justyn Spyrylak, Maria Spyrylak z domu Pyttel, Wincenty Spyrylak, Zosia Spyrylak, Susuł Błazej, Włodzimierz Tetmajer, Agnieszka Trąbka z Bieleckich, Bronisława Trąbka, Jan Trąbka, Józef Trąbka, Katarzyna Trąbka z Waligórow, Marianna Trąbka (Tenczyńska), Piotr Trąbka, Stanisława Trąbka ze Spyrylaków, Władysława Trąbka, Tadeusz Ulewicz, Karol Waligóra, woźny Antoni, Wanda Zachorowska.

— Postaci magiczne: strzygi, południce, wyjące psy zapowiadające czyjąś śmierć, duchy, boginki — nie tyle jako uosobienie strachu, ile jako byty żyjące i oswojone w mentalnym obrazie świata Rydlowej i Rydlówki: „Tak byłam oswojona z wyciem psów, z duchami, z boginkami, że nie zdziwiłabym się, gdybym idąc miedzą pachnącą macierzanką, rumiankiem zobaczyła tańczącą przede mną południcę, nie samą, bo południce tańczą tylko z przystojnymi parobkami. Nie zdziwiłabym się i nie przestraszyła, o szarej godzinie, gdy siedzę sama na Rydlówce, z jakiegoś «przechodniego» pokoju wyszedł mój mąż Jacek czy też jego matka Helena” (Rydlowa, 2014, s. 32), dalej duch samobójcy — syn mydlnickiego kowala, pseudonim przyjęty przez Autorkę podczas działalności w Armii Krajowej „Maja”, czyli „w mitologii indyjskiej bogini ułudy” (s. 150), co było związane z sentymentem do okresu Młodej Polski, Józefa Singer — Racheli z *Wesela* Wyspiańskiego.

Co się tyczy innych wierzeń, to na płaszczyźnie tekstu można zaobserwować egzemplifikację walki sił dobra transcendentnego ze złem; dotyczy to nieposzanowania Wielkiego Piątku. Autorka przywołuje następujące wspomnienie związane z karczmą, która zapadła się „w dzień Męki Pańskiej, bezbożnicy pili wódkę, jedli kiełbasę, grali i tańczyli. Karczma stała [...] na terenie podmokłym; do niedawna podobno słychać tam było nocą muzykę piekielną” (s. 31). Podobnym przykładem aksjologicznego konfliktu wartości melioratywnych z pejoratywnymi jest walka ze strzygoniem, którego można było pokonać jedynie, trzymając małe dziecko na rękę albo — jeśli ktoś potrafił bić się ze strzygoniem — z „lewą ręką od siebie” (s. 32).

Poza tym do dzisiaj oznaką śmierci kogoś bliskiego jest wycie psa w gospodarstwie, co odzwierciedla następujący cytat: „Jak słyszę wyjącego psa, patrzę, w którą stronę ma zwrócony łeb, bo wiadomo, że z tamtej strony nadejdzie śmierć” (s. 33). Podobne wspomnienia noszę w sobie do dziś w związku ze śmiercią mojego dziadka Eugeniusza, którego pies także wył przed jego zgonem i głowę w Stobiernej (koło Dębicy) miał zwróconą w stronę Krakowa, gdzie dziadek zmarł w szpitalu.

— Postaci pochodzące z różnych tekstów kultury: Józef Chełmoński, Karol Dickens, Chochoł, Aleksander Gierymski, Franz Kafka, Jan

Matejko, Zofia Nałkowska, Ignacy Paderewski, Rachela, Lucjan Rydel, Bruno Schulz, Juliusz Słowacki, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Wyspiański itd.

— Zwierzęta. We wspomnieniach Rydlowej świat fauny traktowany jest jako bliski sercu, gdyż jej babcia, jak pisze autorka, „uczyła nas kochać ludzi i zwierzęta. Do naszych zwierząt domowych przemawiała jak do dzieci” (s. 34). Zwierzęta były również darzone szacunkiem, co odzwierciedla następujący fragment tekstu: „Widząc, jak krowa jęzorem sięga po czerwone liście buraków, kopnęłam, a raczej szturchnęłam ją nogą w pysk. Co na to krowa? Jednym zręcznym ruchem łba wzięła mnie na rogi i odrzuciła. Poleciałam przez całą szerokość stajania [...]. Myślę, że po prostu poczułam respekt przed siłą krowy” (tamże). W konceptualizacji zwierząt Rydlowej można zaobserwować w szczególności antropomorfizację, którą odzwierciedla metafora: zwierzę to domownik (podobnie jest u uczniów na różnych szczeblach edukacji). Autorka wspomnień poświęciła zresztą tej tematyce jeden rozdział, zatytułowany *Dorka*, o której pisze: „doszłam jednak do wniosku, że zasługuje ona na osobne wspomnienie. To nasz domownik, pod jednym dachem z nami spędziła całe życie. [...] wszystkie nasze zwierzęta i ptaki domowe, począwszy od Dorki, psów, kotów, a skończywszy na jaskółkach, traktowane były jak domownicy” (s. 90). W domenie ZWIERZĘ wyróżnionymi podkategoriami dotyczącymi konia (Dorki) stały się: wygląd: drobna, kasztanowa sierść; cechy antropomorfizacyjne: myślące oczy; czynności typowe: oranie pola, praca przy budowie jednego z budynków Akademii Górniczej; koń z duszą, mający życie uczuciowe; relacje zwierzę-człowiek: przyjaźń z Pietrkiem, „poprawne” relacje z Rydlową i jej siostrą Wandą, niechęć do ojca autorki, tolerowanie matki. Inny motyw zwierzęcy wyekscerpowany z tekstu buduje pies o imieniu Ciapka. W domenie PIES na płaszczyźnie tekstu występują m.in.: cechy psychiczne człowieka: inteligentna, z duszą, posłuszna, wierna; stosunek zwierzęcia do człowieka: darzyła ludzi uczuciem, okazywała uczucie.

Wyodrębnienie określonych wyżej podkategorii w materiale empirycznym pozwoliło, jak się wydaje, na uwidocznienie istotnego pojęcia zarówno językoznawczego, jak i literackiego, czyli punktu widzenia (Tabakowska, 2004, s. 48–49). Obraz zwierząt ukazany w tekście jest przykładem synergetycznego lub homologicznego rozumienia świata ludzkiego i zwierzęcego.

Jeżeli chodzi o domeny przestrzenną i temporalną, to w wyekscerpowanym materiale językowym odnoszą się one do przestrzeni bliskich doświadczeniom autorki, zarówno realnych, jak i mentalnych, oraz do czasu rozumianego jako kontinuum. Za sprawą doświadczeń odbiorców dochodzi do rzutowania topografii domeny przestrzeni na topografię domeny czasu (Janda, 2004, s. 7). Topografia Bronowic nałożyła się tutaj ponadto na topofazję (Korwin-Piotrowska, 2006, s. 86), ukazywaną we wspomnieniach Rydlowej, oraz na wirtualną rzeczywistość świata jej wyobraźni.

Przestrzeń. W tekście Rydlowej można wyodrębnić między innymi następujące figury przestrzeni wyróżnione w strukturze sceny Krakowa: Bielany, Błonia, Bronowice Małe, Galicja, Góra Wróżna, groby królewskie, Kapelanka, karczma Hirscha Singera, Kępa Oksywska, kościół Mariacki, kościół oo. Misjonarzy w Czarnej Wsi, kościół oo. Reformatów w Bronowicach Wielkich, Las Rząsiecki, Mydlniki (kuźnia), Nowa Huta, Ojców, Pasternik, plac Matejki, Sukiennice, Susułowa kapliczka, trakt Śląski, ulica Mostowa, ulica Pomorska, ulica Radzikowskiego, ulica Rajska, ulica Sławkowska 15 (zakład szewski), ulica Szewska, Wawel, Wola Justowska, zajazd Stanisława Konarskiego, zakole Rudawy, Zielony Most, Zwierzyniec itd.

We wspomnieniach żony Jacka Rydla miejscami szczególnymi, oprócz Bronowic i szeroko rozumianego domu, ze względu na istotne znaczenie społeczno-polityczne, stały się kościół i karczma, gdyż, jak podkreśla autorka, te „dwie instytucje odgrywały ważną rolę w życiu społeczności wiejskiej. Nie mieliśmy kościoła we wsi [...], dlatego większą rolę odgrywała karczma” (Rydłowa, 2014, s. 19).

Czas. Konceptualizacja czasu we wspomnieniach autorki odnosi się do grupy tekstów opisujących czasy minione, takich jak kroniki, legendy — tu w szczególności wspomnienia — w których to w celu zrekonstruowania zdarzeń minionych stosuje się pewne ustalone wzorce wypowiedzi, m.in. z tekstowym poziomem genologicznym — jest to specyficzny wyznacznik opisywanego gatunku (Kładoczný, 2006, s. 121). W opowieści Rydlowej, podobnie jak w polskich przysłowicach, znajdujemy wyraźne ślady funkcjonowaniu w świadomości autorki wzorców przejętych z kalendarza kościelnego — określone jednostki czasu powiązane są z odpowiednimi patronami (np. w legendach funkcję patronów pełnią władcy i królowe). Czas opisywany przez Rydlową mierzony jest między innymi następująco: jako byt nieokreślony („Kiedyś wieś pełna swoistego uroku”; Rydłowa, 2014, s. 7), jako forma uszczegółowiona: dziś („[...] i dziś wracam myślami do jej opowieści również z całą powagą”; s. 31), utożsamiany z określoną władzą, panowaniem określonego ustroju (czas to człowiek): Hitler, Stalin itd., mamy też czas magiczny (czas ruchomy; jest to trwanie w czasie: przed wiekami i dziś): osadzenie chochoła, wspomnienia dotyczące przemijania ludzi i zwierząt, czas to pokój, czas to wojna, czas to powstanie warszawskie, czas to lata powojenne, czas to działalność w Armii Krajowej pod pseudonimem „Maja”, czas to bieda, czas to małżeństwo, czas to bycie matką, czas to narodziny dzieci i zwierząt, czas to śmierć: śmierć babci Katarzyny we wrześniu 1946 r., śmierć matki, odejście „na niebieskie pastwiska” konia Dorki, czas to zabawa: czas to wyjście na majówkę, zabawa w ciuciubabkę, czas to pamięć („Kiedy wracam pamięcią do pierwszych lat powojennych”, s. 72), czas to okres stalinizmu, czas to młodość i nauka, czas to chochole taniec itd.

Różne teksty kultury. *Wesele* Wyspiańskiego a wspomnienia Rydlowej i ich wszelkie opracowania oraz reminiscencje, czyli tzw. intertekstowość

zanurzona w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości to nadal literatura. Można tu, jak sądzę, umieścić różne warianty i n t e r t e k s t o w e: m.in. wycieczki do Rydlówki, oprowadzane przez Rydlową, uroczystości związane z osadzaniem chochoła (śpiewanie pieśni ludowych, wykłady na tematy związane z Rydlówką), można podejmować dialog interdyscyplinarny, który pozwoli nie tylko na „zanurzenie się” w kulturze Krakowa i różnych wyimaginowanych światach, ale pozwoli także spojrzeć na wspomnienia Rydlowej w sposób intersemiotyczny, wówczas wszelkie konteksty w literaturze, krytyce literackiej oraz w różnych innych tekstach kultury zostaną oświetlone na nowo.

Ze wspomnień wyekscerpowałam m.in. następujące egzemplifikacje różnych tekstów kultury: *Ojciec zadżumionych*, *W Szwajcarii* Juliusza Słowackiego; obraz *Karczma w Bronowicach* Aleksandra Gierymskiego, obraz *Hołd pruski* Jana Matejki, obraz *Czwórka* Józefa Chełmońskiego, Pomnik Grunwaldzki, *Wierna rzeka* Stefana Żeromskiego, *Chłopi* Władysława Reymonta.

Różne gatunki tekstu: opowieść, gawęda, stara bronowicka śpiewka, wiersze, pieśni pobożne (*Veni Creator*), pieśni patriotyczne (*Rota*, *Warszawianka*), historyjki wierszowane, historyjki śpiewane (*O lipce*), opowieści o duchach dobrych i złych (strzygoniach i południcach).

W przedstawionej w artykule analizie materiału empirycznego można pokusić się o stwierdzenie, iż Rydlowa w swych wspomnieniach wykorzystuje połączenie elementów realnych z magicznymi, które na płaszczyźnie tekstu stanowią kategorię synergetyczną, umożliwiającą łączenie przeciwieństw i stworzenie jedności oraz stanu symbiozy.

Obraz Krakowa, a w szczególności Bronowic, w światach stanowiących korespondencję międzypokoleniową, ukazanych przez Rydlową, wynika z otwartego, serdecznego charakteru autorki, jej doświadczeń życiowych, „pięknej duszy” [określenie J. M.-G.] oraz pozytywnie nacechowanych aksjologicznie korzeni rodzinnych, zbudowanych przede wszystkim na wartościach moralnych, gdzie dobro drugiej osoby lub zwierzęcia jest stawiane na pierwszym miejscu w hierarchii aksjologicznej. Obrazy mentalne we wspomnieniach Rydlowej tworzą nić łączącą pokolenia i dlatego nie tracą swej aktualności psychologicznej. Wspomnienia nie tylko obejmują czas mityczny, „czas początków”, czas uporządkowania, ale także są semantycznym skrótem człowieczeństwa oraz próbą kategoryzacji świata jako pojemnika dla wielu nakładających się na siebie przestrzeni (Korwin-Piotrowska, 2006, s. 68): czasowych (różne postaci historyczne, kulturowe), topograficznych (Bronowice dawne i współczesne), mentalnych (różnorodne sieci wyobrażeń u odbiorcy tekstu) oraz kulturowych (dawne obyczaje a czasy obecne).

Wspomnienia Rydlowej są, jak już wspomniałam, próbą powrotu do przeszłości, podróżą odbywaną na płaszczyźnie przestrzeni mentalnych, rozmową ze sobą, z osobami, których już nie ma (np. z mężem Jackiem), z postaciami ze

świata realnego (rodzina, przyjaciele i znajomi) i magicznego — z zaświatów (strzygonie, południce) oraz dyskursem ze współczesnym światem pełnym zmian. Tekst Rydlowej jest również próbą dialogu z własną duszą, widzi bowiem ona dawne Bronowice: „oczyma duszy chaty rozrzucone po pagórkach, tonące w ogrodach” (Rydłowa, 2014, s. 7). Rozmowa autorki zarówno z otaczającym ją światem, z wytworami jej wyobraźni, jak i ze samą sobą oraz odbiorcami tekstu o Bronowicach jest niekończącym się procesem dzięki osobistej empatii (Płuciennik, 2004, s. 15). Interpretuje ona świat przez pryzmat własnych doświadczeń i preferowanych wartości, których źródeł należy upatrywać w jej konstrukcji psychologicznej oraz życiu — ze względu na mityczno-realistyczną przestrzeń zamieszkiwaną i odtwarzaną ciągle podczas prelekcji, oprowadzanie wycieczek, kultywowanie tradycji związanej z osadzaniem chochoła. Wymienione czynniki sprawiają, iż wszystko dzieje się nie tylko „tu i teraz”, ale ciągle — trwa do dziś. Autorka, mówiąc słowami Franciszka Ziejki, budzi ze snu przeszłości Bronowice Małe i pozwala popatrzeć przez dziurkę od klucza lub przez szparę w płocie na świat niby bliski jej synowi — Janowi Rydłowi, który jest dla niego samego bezpowrotnie miniony i nieznany**, a jednocześnie — moim zdaniem — jest pejzażem aksjologicznym dawnej epoki wpisanym w matrycę współczesności.

Bibliografia

- Augé, M. (2012). *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Tłum. R. Chymkowski, przedmowa W. J. Burszta. Warszawa: PWN.
- Baluch, A., Chrobak, M., Rogoż, M. (red.). (2009). *Kraków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*. Kraków: Wyd. Naukowe UP.
- Bartmiński, J. (2015). *DOM — koncept uniwersalny i specyficzny kulturowo*. W: J. Bartmiński, I. Bieślińska-Gardziel, B. Żywicka (red), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów, 1*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 15–33.
- Bielik-Robson, A. (2012). *Wstęp*. W: Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Przeł. M. Gruszczyński i in. Warszawa: PWN, s. VII–LIV.
- Dąbrowski, A. (2013). *Intencjonalność i semantyka*. Kraków: Universitas.
- Eco, U. (2009). *Teoria semiotyki*. Przeł. M. Czerwiński. Kraków: Wyd. UJ.
- Eliade, M. (1994). *Mity, sny i misteria*. Przeł. K. Kocjan. Warszawa: Wyd. KR.
- Genette, G. (2014). *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*. Przeł. T. Stróżyński, A. Milecki. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Janda, L. A. (2004). *Koncepcja przypadku i czasu w językach słowiańskich*. Przeł. M. E. Majewska. Kraków: Universitas.
- Karwowska, M. (2015). *Antropologia wyobraźni twórczej w badaniach literackich. Świat wyobrażony Brunona Schulza*. Łódź: Wyd. UŁ.

** M. Rydlowa, *Moje Bronowice, mój Kraków*, Kraków 2014 — recenzja zamieszczona na okładce książki.

- Kładoczny, P. (2006). *Czas w tekstach profetycznych na przykładzie współczesnych prorocत्व chrześcijańskich*. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), „Język a Kultura”, 19: *Językowy obraz świata i kultura*. Wrocław: Wyd. UWŹ, s. 121–132.
- Korwin-Piotrowska, D. (2006). *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*. Kraków: Universitas.
- Krasnodębski, Z., Nellen, K. (1993). *Wstęp*. W: *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*, Przeł. Z. Krasnodębski i in. Warszawa: PIW, s. 7–24.
- Langacker, R. W. (1995). *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*. Red. H. Kardela. Lublin: UMCS.
- Langacker, R. W. (2009). *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Przeł. E. Tabakowska i in. Kraków: Universitas.
- Libura, A. (2007). *Amalgamaty kognitywne. Powstanie i rozwój koncepcji integracji pojęciowej*. W: A. Libura (red.), *Amalgamaty kognitywne w sztuce*. Kraków: Universitas, s. 11–66.
- Machowska-Gąsior, J. (2009). *Językowo-kulturowy obraz magicznego Krakowa w edukacji wczesnoszkolnej*. W: A. Baluch, M. Chrobak, M. Rogoż (red.), *Kraków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*. Kraków: Wyd. Naukowe UP, s. 244–255.
- Ogonowska, A., Roszczynialska, M. (red.). (2014). *Kraków. Miejsce i tekst*. Kraków: Universitas.
- Pluciennik, J. (2004). *Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka i empatia*. Kraków: Universitas.
- Rożek, M. (1991). *Mistyczny Kraków*. Kraków: PWN.
- Rożek, M. (2000). *Symbolika i magia Krakowa*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Rożek, M. (2001a). *Niesamowite opowieści*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Rożek, M. (2001b). *Swojski Kraków*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Rożek, M. (2001c). *Wawel, zawsze Wawel*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Rybicka, E. (2014). *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas.
- Rydłowa, M. (2014). *Moje Bronowice, mój Kraków*. Posłowie J. Rydel. Kraków: Wyd. Literackie.
- Siganos, A. (2005) *Définitions du mythe*. W: *Questions de mythocritique. Dictionnaire*, dir. D. Chauvin, A. Siganos, Ph. Walter. Paris, s. 85–100.
- Skotnicka, G. (1993). *O zwierzyńcu w polskich bajkach i bajeczkach dla dzieci*. W: A. Martuszevska (red.), *Literacka symbolika zwierząt*. Gdańsk: Wyd. UG, s. 189–214.
- Stoff, A. (2011). *Język dla literatury — literatura dla języka*. W: M. Cyzman, A. Skubaczewska-Pniewska (red.), *Teoria literatury w świetle językoznawstwa*. Toruń: Wyd. Naukowe UMK, s. 11–23.
- Tabakowska, E. (2004). *O językowych wyznacznikach punktu widzenia*. W: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. Lublin: UMCS, s. 47–64.
- Taylor, Ch. (2012). *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Przeł. M. Gruszczyński i in. Warszawa: PWN.
- Taylor, J. R. (2007). *Gramatyka kognitywna*. Przeł. M. Buchta, Ł. Wiraszka. Red. E. Tabakowska. Kraków: Universitas.
- Waksmund, R. (2009). *Kraków w pamięci dzieciństwa. Przyczynek do topiki wspomnieniowej*. W: A. Baluch, M. Chrobak, M. Rogoż (red.), *Kraków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*. Kraków: Wyd. Naukowe UP, s. 157–169.
- Ziejka, F. (1997a). *W kręgu mitów polskich*. Kraków: Wyd. Literackie.
- Ziejka, F. (1997b). *Wesele w kręgu mitów polskich*. Wyd. 2 poszerz. Kraków: Wyd. Literackie.